

Jan Gondek

Katolicki Uniwersytet Lubelski Jana Pawła II

e-mail: jan-gondek@wp.pl

ORCID: 0000-0001-6444-6990

SPOŁECZNA ROLA PAŃSTWA W KONTEKŚCIE TOTALITARNEGO WYMIARU TECHNIKI

THE ROLE OF THE STATE WITHIN THE SOCIAL POLICY IN THE CONTEXT OF THE DEVELOPMENT OF TECHNOLOGICAL TOTALITARIANISM

DOI: 10.15611/sie.2018.1.06

JEL Classification: Z13

Streszczenie: Bezpieczeństwo człowieka stanowi podstawową rację istnienia organizacji państwowej. Koncepcja pozytywnej roli państwa spełnia się przede wszystkim w istotnej funkcji pomocniczej, wspierającej społeczny rozwój człowieka. Negatywna koncepcja rozumienia państwa wyraża się natomiast w akceptacji totalitarnych form przymusu, przeczących społecznemu charakteru, przypisanemu naturalnie każdemu człowiekowi. Ważny punkt analizy tych zjawisk stanowią taylorizm i fordizm, które zainicjowały nowe postrzeganie pracy w ekonomii. Natomiast odwołanie się do analiz prognostycznych, u podstaw których leży praktyczne wykorzystanie sztucznej inteligencji, pozwoliło na akcentowanie bezpieczeństwa obywateli w aspekcie technologicznego funkcjonowania społeczeństw. Przedstawiona problematyka totalitarnych form przymusu, których podstawowe narzędzie mogą stanowić różne technologie, jawi się jako główne zagrożenie społecznego rozwoju człowieka w przyszłości.

Słowa kluczowe: technika, państwo, totalitaryzm, technologie, społeczeństwo.

Summary: Human security constitutes the fundamental rationale for the existence of the state administration. The conceptual framework of the positive role of the state most of all manifests itself in the significant subsidiary function supporting the social development. At the same time the negative understanding of the state is expressed in terms of approval of totalitarian constraints that contradict the social profile that is intrinsic to every human being. Taylorism and Fordism, that gave rise to the new way work is perceived in economics, constitute the essential point on the research agenda. At the same time drawing on the forecasting technique that derives from practicability of artificial intelligence, has allowed for the emphasis to be put on the human security in the aspect of technological background of the society. The issue of the totalitarian constraints, for which various technologies serve as the basic tools, appears to be the major threat to the social development in the future.

Keywords: technique, state, totalitarianism, technologies, society.

1. Wstęp

Żyjemy w czasach, w których już większość populacji na świecie posiada smartfony. Choć fakt ten wydaje się imponujący z racji powiązanych z nim niezliczonych możliwości technicznych, to jednocześnie stanowi on podstawę dyskusji nad bezpieczeństwem człowieka. Sama funkcja telefonu komórkowego staje się coraz mniej ważna, natomiast wzrasta rola połączenia z Internetem, wiążącego się z korzystaniem z coraz to nowszych możliwości aplikacyjnych, co stwarza szerokie pole do dyskusji nad społecznymi konsekwencjami takiego zjawiska. Pojawia się nie tylko problem właściwego odczytania przekazu płynącego z tych czy innych urządzeń technicznych, ale także nagła potrzeba przeformułowania w tym kontekście głównych idei społecznych.

Najwyższy stopień zagrożenia bezpieczeństwa człowieka w kontekście społecznym stanowi totalitaryzm. Etymologia łacińska słowa „totalitaryzm” odślania, że *totaliter* oznacza moc przenikania i wpływania „całkowicie” czy „zupełnie”, tym samym oddziaływanie totalitarne dotyczy działania całościowego i dokonanego dogłębnie. Analogicznie możemy określać funkcjonowanie nowych technologii, które również mają potencjał całościowego przenikania i kreującego oddziaływania na funkcjonowanie współczesnego społeczeństwa, jak i pojedynczego człowieka. Jednak pomniejszanie wolności społecznej człowieka nie musi się łączyć z systemem rządzenia opartym na jawnym terrorze i łatwo odczuwalnych ograniczeniach czy wszechogarniającej, obserwowalnej kontroli państwa. System totalitarny mogą wspierać także inne, na pozór przeciwstawne metody, w których nie występują jawne czynniki bezpośredniego zagrożenia fizycznego bezpieczeństwa człowieka. Pojawiają się bardzo wyrafinowane metody ograniczenia wolności, wykorzystujące możliwości najnowszej techniki i ekonomicznej organizacji pracy. Faktyczna analiza totalitaryzmu wymaga przy tym analizy nie tylko jego metod, ale także celu funkcjonowania społeczności. Nie możemy poprzestać na stwierdzeniu, że totalitaryzm to tylko podporządkowanie człowieka ideologii, ponieważ rozpatrywanie totalitaryzmu z tego punktu widzenia nie oddaje w pełni istoty problemu. Dlatego zasadne jest powiązanie analizy rozwoju technicznego z uwzględnieniem roli państwa odnoszącego się do możliwości wystąpienia zagrożeń totalitarnych. Refleksję nad tymi zagadnieniami prowadzono przy użyciu analizy socjologiczno-filozoficznej. Celem artykułu jest przedstawienie modeli relacji zachodzących między państwem a techniką w aspekcie społecznego bezpieczeństwa człowieka wobec totalitarnych zagrożeń z uwzględnieniem ekonomicznego i społecznego rozwoju współczesnego świata. Realizacja powyższego celu dokonuje się dzięki wykorzystaniu metody analityczno-syntetycznej, której wyniki będą pokazywały możliwe totalitarne wymiary wykorzystania technologii. Jako istotne powstaje pytanie: czy rządzący państwami rzeczywiście odpowiedzialni są za zjawiska, w których technologie stają się ideologią i sposobem panowania nad ludźmi?

2. Pozytywna a negatywna (totalitarna) koncepcja państwa w aspekcie rozwoju technologii

Spotęgowanie działań określanymi jako totalitarne wydaje się wprost proporcjonalne do środków, jakimi dysponują określone społeczności. W tym aspekcie decydującego znaczenia nabiera wiek XX, określany jako wiek rozwoju technologicznego. Okazuje się, że dzięki środkom technicznym zasięg oraz skuteczność totalitaryzmu wzrastają, przy czym jednocześnie staje się on o wiele bardziej subtelny i trudny do zidentyfikowania. Wynika z tego, że każda forma rozwoju technologicznego może pociągać za sobą zagrożenie bezpieczeństwa, także o charakterze totalitarnym. Zauważmy jednak, iż nie oznacza to, że sam rozwój stanowi zagrożenie, lecz możliwości wykorzystania powstałych na jego drodze środków. Oczywiście ludzie chcą w sposób aktywny korzystać z dobrodziejstw techniki, które przecież na różne sposoby ułatwiają im codzienne życie. Jednocześnie przyjmują także różne ograniczenia, które z techniki wyrastają. Sam rozwój technologiczny w dużej mierze polega na przewyżczeniu tych ograniczeń. Lecz w jego tle pozostaje wyraźnie problematyczna sfera zaakceptowania metody, na bazie której ten rozwój się dokonuje¹.

R. Scruton określa totalitaryzm jako system władzy i sposób dochodzenia do niej oparty na resentymencie, czyli określonym stanie umysłu ludzkiego, posiadającym cechy służące rozwojowi procesów totalitarnych. R. Scruton rozumie totalitaryzm jako system władzy lub ideologię opartą na braku jakiegokolwiek ograniczenia władzy w stosunku do współczesnych ludzi. W tej wizji społeczeństwo zostaje zastąpione organizacją państwową. Ideologia występuje przeciwko zastanemu porządkowi, który stanowi wprost jakieś nieokreślone zło (zbiorowe lub symboliczne)². K. Marks uważał, że ideologia to zbiór idei, doktryn i mitów, które służą określonym interesom, stanowiąc przy tym przeciwieństwo nauki. Jedynie marksizm w tej interpretacji ma charakter naukowy, a inne teorie nazwać można ideologicznymi, stąd wynika wyższość marksizmu nad nimi. Wiedza naukowa marksizmu miała charakter wiedzy gnostycznej, stąd tylko elita jest w stanie ją zrozumieć i posługiwać się nią. Elita staje się grupą ekspertów posługujących się językiem hermetycznym, który jest niedostępny dla mas³. W ramach teorii stworzonej przez K. Marksa i czasu, jaki już minął od jej praktycznej realizacji, można zauważyć pewne zagrożenia dla współczesnego świata opartego na rozwoju technologicznym. R. Barbrook wskazuje na

¹ N. Postman, *Technopol. Triumf techniki nad kulturą*, przeł. A. Tanalska-Dulęba, Muza, Warszawa 2004, s. 68–70.

² R. Scruton, *Źródło totalitaryzmu*, [w:] Kuniński M. (red.), *Totalitaryzm a zachodnia tradycja*, Ośrodek Myśli Politycznej, Kraków 2006, s. 57–62.

³ J. Szacki, *Historia myśli socjologicznej*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 2006, s. 227–230.

dwa kierunki recepcji marksizmu, otóż jedna jego interpretacja miała służyć reformom gospodarki, natomiast druga rozwijać się jako teoria rewolucyjnej dyktatury⁴. W tym kontekście można wskazać, iż wielkim niebezpieczeństwem towarzyszącym rozwojowi technicznemu jest powstanie nowej elity. Pytaniem otwartym jest, kto zostanie jej członkiem, czy będą to dobrze wykształceni informatycy, politycy, a może zarządcy korporacji międzynarodowych?

W ramach rozważań dotyczących powstawania społeczeństwa technologicznego warto przytoczyć fragment mitu zaczerpniętego z dialogu *Fajdros* Platona. Bóg Teut – wynalazca liczb, geometrii, astronomii, gry w warcaby i kości, a przede wszystkim liter (alfabetu) – przybył do króla Egiptu Tamuza, aby go nauczyć wszystkich tych sztuk. Kiedy przyszedł czas na naukę liter, Teut zauważył, że uczynią one ludzi mądrzejszymi i posiadającymi sprawniejszą pamięć. Tamuz jednak wskazał, że wynalazek ten, wprost przeciwnie, przyczyni się do obniżenia tych usprawnień: „niepamięć w duszach ludzkich posieje, bo człowiek, który się tego wyuczy, przestanie ćwiczyć pamięć; zaufa pismu [...]. Więc to nie jest lekarstwo na pamięć, tylko środek na przypominanie sobie. Uczniom swoim dasz pozór mądrości – powiedział Tamuz – a nie mądrość prawdziwą. Posiądą bowiem wielkie odczytanie, bez nauki [...]; to będą mędrzy z pozoru, a nie ludzie mądrzy naprawdę”⁵. Przytoczony powyżej fragment opisuje władcę państwa, który wynalazki (technologie) dobiera ze względu na dobro ludzi – mieszkańców swojego państwa. Platon zwraca uwagę, iż nie każdy wynalazek może stanowić dobrodziejstwo dla człowieka i nie każda technologia jest wyrazem odpowiedniego postępu. Zasadniczym więc problemem staje się ukazanie sensu i właściwego podmiotu stosowania technologii.

N. Postman wskazuje, że nie można oceniać innowacji technologicznych tylko w kontekście pozytywnym albo negatywnym. Technologie zawsze mają ambiwalentny potencjał, tak jak i ludzie je wdrażający. Z jednej strony widać osoby zachwycające się nimi bezgranicznie (współczesnych Teutów), z drugiej jednak strony mamy do czynienia z bardzo mocnym sceptycyzmem (charakteryzującym stanowisko Tamuza, co ciekawe, sam N. Postman przepisuje się do tej grupy). Współcześnie nauki społeczne powinny wypracować pewien model oceny danego technicznego rozwiązania, odnoszący się pierwszoplanowo do punktu oceny konsekwencji danego rozwiązania technicznego w różnych kontekstach jego funkcjonowania⁶.

Ważna w kontekście technologii jest rola państwa. Otóż ono jako organ sprawujący kontrolę nad społeczeństwem pełni bardzo ważną funkcję w refleksji nad wdrażaniem nowych technologii. Może pełnić funkcję ochronną przed nieetycznym wykorzystaniem nowych wynalazków, a także wykorzystać je do bezpodstawnej

⁴ R. Barbrook, *Przyszłości wyobrażone. Od myślącej maszyny do globalnej wioski*, przeł. J. Dzierżowski, Muza, Warszawa 2009, s. 121.

⁵ Platon, *Fajdros*, [w:] tegoż, *Dialogi*, t. 2, przeł. W. Witwicki, Wydawnictwo Antyk, Kęty 1999, 275 A.

⁶ N. Postman, wyd. cyt., s. 16, 17.

kontroli oraz inwigilacji obywatela i stworzyć współczesne „Metropolis”⁷. W literaturze naukowej można wyróżnić dwa główne podejścia do rozumienia państwa, a szczególnie jego genezy: pozytywne i negatywne. Naświetlenie ich pozwoli ukazać, jaką funkcję pełnią technika i technologia (rozumiane jako wytwarzanie narzędzi koniecznych człowiekowi do życia) w kontekście relacji człowiek–państwo. Problem roli i miejsca techniki w życiu człowieka może być postrzegany w perspektywie pozytywnego lub negatywnego rozumienia państwa.

Pozytywne rozumienie państwa polega na postrzeganiu go jako społecznej więzi międzyludzkiej, która powstaje w sposób naturalny – ponieważ człowiek z natury jest stworzony do życia w państwie. Wynika to z zasadniczych braków występujących w naturze życia ludzkiego (człowiek bowiem potrzebuje ubrania, mieszkania oraz różnorodnych sposobów opieki), co powoduje konieczność pojawienia się społecznego (czyli wspólnotowego) kontekstu jego życia. Wspólnota ostatecznie staje się państwem. Taki porządek ukazuje człowieka jako główną przyczynę powstania oraz cel funkcjonowania państwa, bowiem to człowiek stanowi dobro naczelne państwa. Państwo natomiast staje się zasadniczym wyrazicielem tak rozumianego dobra wspólnego, dlatego też rządzący państwem powinni być najbardziej wyczuleni na wszelkie zagrożenia dobra wspólnego⁸.

Negatywne rozumienie państwa akcentuje konwencję, u podstaw której leży rozumienie człowieka, pojętego jako jednostka samowystarczalna i autoteliczna, ponieważ – jak wskazuje T. Hobbes, twórca takiego podejścia – „każdy człowiek ma z natury prawo do każdej rzeczy”. Państwo powstaje więc jako twór umowy, która zawarta zostaje ze względu na zachowanie bezpieczeństwa i pokoju (wśród tak rozumianych obywateli). Została tu zastosowana zasada „wzajemnego przenoszenia uprawnień” na rzecz suwerena (czyli władcy lub grupy rządzącej), aby „sprowadzić indywidualną wolę wszystkich do jednej woli”⁹. T. Hobbes wskazywał w *Lewiatanie* na dobrowolność takiego podporządkowania się, jednak tego rodzaju umowa powstaje wbrew naturze ludzkiej. Stąd podporządkowanie się człowieka państwu jako czemuś ponadindywidualnemu jest ostatecznie, w tej koncepcji, czymś narzuconym (nienaturalnym), zniewalającym i podporządkującym człowieka czemuś innemu niż on sam jest z natury.

Zasadniczą funkcją tak rozumianego państwa jest więc jakaś forma przymusu, ubezwłasnowolnienia człowieka. Doprowadza to do polaryzacji na linii człowiek –

⁷ Termin ten został rozpowszechniony w latach 30. XX w., po głośnym filmie niemieckiego reżysera F. Langa pod takim właśnie tytułem, ukazującym futurystyczne miasto, w którym robotnicy pracują w podziemiach przy maszynach dostarczających energię dla obywateli, korzystających z wszystkich dobrodziejstw techniki. F. Lang opisuje człowieka, który zatracił swą indywidualność i stał się jednym z elementów państwowej maszyny.

⁸ Arystoteles, *Polityka*, przeł. L. Piotrowicz, [w:] tegoż, *Dzieła wszystkie*, t. 6, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 2001, 1252 a – 1253 a 16.

⁹ T. Hobbes, *Lewiatan czyli materia, forma i władza państwa kościelnego i świeckiego*, przeł. C. Znamierowski, PWN, Warszawa 1954, II, 16.

państwo, w której państwo staje się celem samo w sobie oraz sytuuje się, ze względu na relację podporządkowania, w opozycji do człowieka. W tej perspektywie pojawia się zagrożenie instrumentalizacji człowieka dla celów państwa. Człowiek bowiem może stać się „narzędziem” w rękach państwa, ponieważ stojący na jego czele rządzący, kierujący się przede wszystkim skutecznością prowadzonej polityki, dążą do zachowania władzy, a nie zapewnienia dobra obywateli. Człowiek w tej relacji pełni wyłącznie rolę poddanego, a nie obywatela uczestniczącego w życiu społecznym. Działanie władzy, stanowiącej synonim państwa, wykracza poza troskę o dobro wspólne. Gdy bowiem od dobra człowieka ważniejsze stają się międzynarodowe układy czy też projekty, dotyczące np. społeczeństwa informacyjnego, podkreślającego naczelną rolę technologii elektronicznych w rozwoju ludzkich potencjalności, zmienia się w diametralny sposób ustrój państwa. Elektroniczne technologie, mimo tego, iż stanowią w głównej mierze kulturę obrazu, sprawiającą wrażenie bliskości i jawności życia społecznego, doprowadzają (przez nadmiar tegoż obrazu) do jeszcze większej anonimowości w relacji człowiek–państwo¹⁰.

3. Bezpieczeństwo techniczne człowieka na tle rozwoju ekonomiczno-społecznego

Pełne rozumienie roli państwa w kontekście problemu bezpieczeństwa technicznego człowieka wymaga rozważenia przełomowych w tym względzie koncepcji ekonomiczno-społecznych oraz przeglądu ważkiej wizji prognostycznej. Kontynuując rozważania dotyczące nowych technologii, które powinny służyć jako dobro wspólne dla wszystkich ludzi, warto przywrócić się fordyzmowi, który stał się symbolem nowego paradygmatu społecznego. Ważną zmianą tych czasów stało się to, że maszyna zaczęła sterować tempem pracy pracowników¹¹. Organizując pracę i zarządzając nią w wielkich fabrykach na początku XX w., przedsiębiorca samochodowy H. Ford wzorował się na dokonaniach F.W. Taylora i jego tezach zawartych w dziele *Principles of Scientific Management*. Praca zaczęła być traktowana mechanicznie i mierzona jednostkami należącymi do fizyki. Efekty takiego podejścia były bardzo mocno zauważalne w rosnących zyskach dużych przedsiębiorców, przez co zostały eksplorowane na inne nauki, szczególnie ekonomiczne.

F.W. Taylor zwrócił przedsiębiorcom uwagę na profity, które uzyskaliby, wprowadzając jego zalecenia, koncentrujące się przede wszystkim na poprawie techniki zarządzania i kontroli nad pracownikami. Główną metodą powiększenia wydajności produkcji w fabrykach (oprócz innowacyjnego systemu płac i organizacji biur) stała się analiza wszystkich wykonywanych przez człowieka podczas pracy ruchów. W takim kontekście można łatwo porównać człowieka wykonującego odgórnie na-

¹⁰ J. Baudrillard, *W cieniu milczącej większości*, przeł. S. Królak, Wydawnictwo Sic!, Warszawa 2006, s. 28–32.

¹¹ R. Barbrook, wyd. cyt., s. 76, 77.

rzucone czynności do maszyny, ponieważ dąży się do zaprogramowania pewnych ruchów oraz braku jakichkolwiek odstępstw od normy określonej przez osoby zarządzające systemem pracy. Podstawy naukowego zarządzania pracą zaproponowane przez F.W. Taylora doprowadziły do tego, że system produkcji, rozbity na pojedyncze, określone wcześniej elementy ruchowe, stał się obowiązującym sposobem wykonania pracy dla wszystkich pracujących na danym stanowisku. Konsekwencją takiego podejścia do ludzkiej pracy, skoncentrowanego na analizie poszczególnych ruchów, było wprowadzenie chronometrażu, dokładne kontrolowanie czynności z uwzględnieniem takich uwarunkowań, jak narzędzia, pozycje ciała przy pracy, szybkość maksymalna i minimalna, motywacja zarobkowa czy określenie „martwych punktów”, czyli tzw. chwil bez pracy¹².

Ten rodzaj podejścia do ludzkiej pracy można określić mianem totalitarnego, gdyż analizy przeprowadzano na najsilniejszych i najlepiej (ze względu na szybkość i dokładność ruchu) pracujących robotnikach (tzw. wołach roboczych), a rozszerzono na wszystkich pracowników. Na podstawie tych badań opracowywano kryteria zarządzania robotnikami i pracą przez nich wykonywaną. Potraktowano je jako obowiązujące i dokonywano w oparciu o ich wyniki selekcji robotników. Nastąpiło tu zastąpienie indywidualności i inteligencji robotnika ogólnie wypracowanymi sposobami mechanicznego i matematycznego mierzenia wydajności pracy. Spowodowało to wiele błędów, ponieważ podejście techniczne często nie uwzględnia praw organizmu zapisanych w fizjologii pojedynczego człowieka¹³. Jednocześnie stanowisko mechanicyzmu wypracowane w tamtych czasach dało podwaliny pod rozpowszechnienie maszyn zastępujących ciężką pracę człowieka. Obecnie proces budowy samochodów jest w głównej mierze realizowany przez technologię, w której człowiek sprawuje jedynie kontrolę nad systemem produkcji, przez co nie wykonuje już poszczególnych czynności, które realizowane są przez zaprogramowane roboty.

Postulaty posttaylorowskie pozostały aktualne do dnia dzisiejszego nie tylko w kulturze amerykańskiej. Postman uważa, że teorie Taylora na temat pracy stały się początkiem technologizacji społeczeństwa. System nazywany technopolem zaczyna myśleć za człowieka, a w takim kontekście człowiek żyje, według Postmana, w obliczu dominacji techniki nad nim samym. Postulaty głoszące, że zasadniczym celem pracy jest wydajność, a wszelkimi sprawami społecznymi najlepiej pokierują specjaliści, jak również akcentowanie przewagi techniki nad człowiekiem w procesie produkcji, wytworzyły w społeczeństwie nowy paradygmat pracy¹⁴. Dlatego pojawia się problem procesu alienacji technologicznej. Technika powoli nabierała samodzielności, gdyż stanowiła precyzyjny i niezawodny system pracy, który właściwy grunt zyskał dzięki tworzeniu i udoskonalaniu maszyn. F.W. Taylor i wzorujący się na nim H. Ford stali się teoretykami rewolucji przemysłowej, a taylorizm i fordyzm

¹² G. Friedmann, *Maszyna i człowiek. Problem człowieka w cywilizacji maszynowej*, przeł. W. Kotyńska, I. Dłutek, Książka i Wiedza, Warszawa 1960, s. 14.

¹³ G. Friedmann, wyd. cyt., s. 35.

¹⁴ N. Postman, wyd. cyt., s. 68–70.

stały się dominujące w zakładach przemysłowych Ameryki i Europy¹⁵. R. Barbrook wskazuje, że na długo przed wprowadzeniem komputera w fabrykach samochodowych już istniało zarządzanie kapitałem informacyjnym dzięki prostym maszynom biurowym¹⁶. Zapoczątkowało to nadejście mocnego znaczenia usług w gospodarce, polegających na zatrudnianiu pracowników do pracy nad samą informacją, np. w badaniach konsumenckich. G. Ritzer wskazuje, że jedna z najbardziej znanych firm w Stanach Zjednoczonych czyli restauracje McDonald's wzorowały się właśnie na ideach H. Forda. Zjawisko makdonaldyzacji społeczeństwa opiera się na założeniach praktycznie stosowanych w fabrykach H. Forda produkujących samochody, udoskonalonych jedynie w toku rozwoju¹⁷. Doskonalony na różne sposoby model F.W. Taylora stał się paradygmatem naukowego zarządzania, w którym na wielką skalę dokonano oddzielenia czynnika sprawiającego pracę (człowieka) od samego aktu pracy (maszyny). Znając historie fabryki prowadzonej przez H. Forda i jego poglądy dotyczące zarządzania ludźmi, możemy zauważyć, że zawierały one elementy totalitarne. Wpisywały się w model negatywnego rozumienia państwa. Nastąpiły bardzo duże zderzenie i rozbrat między zyskami możliwymi dzięki takiemu modelowi, a dobrem samego pracownika.

Problem bezpieczeństwa technicznego nieodłącznie wiąże się z problemem bezpieczeństwa człowieka. Marzenia naukowców o myślącej maszynie są nadal motywem rozwoju technologii. Słynna wystawa światowa z 1964 r., która odbyła się w Nowym Jorku, stała się symbolem niespełnionego snu o sztucznej inteligencji i zapoczątkowała lawinowe działania techniczne w tym kierunku¹⁸. Potrzeba analizy powyższych tematów wydaje się wynikać z zagrożenia totalitarnego, które może dotknąć współczesnych ludzi ze strony oddziaływania maszyn oraz zachwiać państwem rozumianym jako dobro wspólne wszystkich obywateli. Największym problemem jawiącym się we współczesnych analizach nowych technologii wydaje się bezgraniczna wiara w twierdzenie, że technika zawsze służy poprawie bezpieczeństwa człowieka. J. Baudrillard pokazuje w swojej teorii symulacji, jakie mogą być konsekwencje pragnienia całkowitego poznania rzeczywistości za pomocą cyfrowego obrazu. Sztuczne, stymulowane przez technikę wyjaśnienia wszystkich zjawisk społecznych i fizycznych, przerzucenie ich na ekrany komputera i zapisanie w formie liczbowej (metoda zero-jedynkowa) powodują nadmiar realności spowodowany doskonaleniem informacji. Obraz powstały w wyniku takiego przekształcenia staje się doskonalszy od swojego prawdziwego odbicia, łatwiej przyswajalny dzięki nowym cechom i stanowiący o nowej, już nie prawdziwej, a przekształconej rzeczywistości¹⁹.

¹⁵ H. Ford, *Moja filozofia powodzenia*, przeł. R. Celiński, Warszawa 1929, s. 37–40.

¹⁶ R. Barbrook, wyd. cyt., s.77.

¹⁷ G. Ritzer, *Makdonaldyzacja społeczeństwa*, przeł. L. Stawowy, Muza, Warszawa 2005, s. 14, 15.

¹⁸ R. Barbrook, wyd. cyt., s. 22, 23.

¹⁹ J. Baudrillard, *Zbrodnia doskonała*, przeł. S. Królak, Wydawnictwo Sic!, Warszawa 2008, s. 12, 13.

T. Walsh przedstawił swoje dziesięć prognozowych punktów dotyczących praktycznego wykorzystania sztucznej inteligencji w 2050 r. Analizując podejmowane dotąd działania w kierunku doskonalenia maszyn oraz to, że każdy z poniższych postulatów już jest w jakimś stopniu wykorzystywany w krajach na całym świecie, możemy przyjąć je jako zasadne i realne. Warto rozważyć kilka z tych punktów, aby móc nie tylko przewidywać możliwe scenariusze rozwoju technologicznego, ale także skupić się na konsekwencjach związanych z bezpieczeństwem oraz możliwościami wystąpienia totalitarnych efektów tych zmian. Pierwszym postulatem jest wprowadzenie zakazu prowadzenia samochodu. Badania nad całkowitym skomputeryzowaniem aut już są bardzo zaawansowane. Przyświeca im postulat, że mają one zlikwidować wypadki samochodowe, które prawie zawsze spowodowane są przez błąd człowieka. Jednocześnie łączą się one bardzo ściśle z przewidywaniem T. Walsh, że statki, samoloty i pociągi także będą przemierzać świat bez załogi kierującej i obsługującej. Bardzo mocno wpłynie to na wzrost efektywności, człowiek ma bowiem swoje ograniczenia, a maszyna nie będzie musiała odpoczywać, mieć miejsca na sen itp. Jeżeli ludzie będą przyjmowani do pracy, to będą oni zatrudniani przez komputery. Maszyna bowiem będzie lepiej i wydajniej analizowała poszczególne ludzkie parametry niż mózg rekrutera. T. Walsh przedstawia także rzeczywistość, w której wiadomości telewizyjne będą powstawać bez udziału ludzi. System Heliograf był już wykorzystywany podczas olimpiady w 2016 r. i aktualizował automatycznie blogi z wiadomościami sportowymi. Kolejną ciekawą prognozą jest możliwość zostawienia po śmierci chatbota, który będzie mówił głosem osoby zmarłej, znał jej stwierdzenia, zainteresowania, a także będzie mógł pocieszać bliskich oraz wywiązać się z obietnic, których zmarły nie zdążył spełnić²⁰.

W przyszłości okaże się, w jakim stopniu te prognozy będą miały odzwierciedlenie w rzeczywistości. Jednak warto nie tylko czekać na realizację osiągnięć techniki, ale przede wszystkim zastanowić się nad bezpieczeństwem samego człowieka. Wszelkie formy rozwoju technologicznego powinny służyć dobru wspólnemu wszystkich ludzi. Rolą państwa jest właściwe dbanie o rozwój obywateli i kontrola nad tym, aby to technika była narzędziem człowieka, a nie człowiek narzędziem techniki. Niedługo może nastąpić nowa rewolucja o konsekwencjach podobnych do tej z początku XX w. Dlatego ważną rolę odgrywają wspólnoty narodowe, gdyż właściwe rządy są gwarantem takiego rozwoju techniki, który polepsza jakość życia, a jednocześnie służy doskonaleniu się człowieka i społeczeństw.

Zagrożenie totalitaryzmem jest ogromne i wynika ono, po pierwsze, z racji wykorzystania techniki, a po drugie, z określonego odbioru rzeczywistości z niej płynącej. Cyfrowy obraz i informacja zawierają możliwość nieustających modyfikacji i udoskonalień. Zadaniem władzy państwowej jest pilnowanie, aby nie nastąpiło nadużywanie tych możliwości przez obywateli, a także na niej samej spoczywa obowiązek niewykorzystywania techniki do utrzymania władzy.

²⁰ T. Walsh, *To żyje! Sztuczna inteligencja. Od logicznego fortepianu po zabójcze roboty*, przeł. W. Sikorski, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 2008, s. 228–243.

4. Zakończenie

Naczelnym podmiotem funkcjonowania zarówno państwa, jak i technologii jest człowiek, którego rozwój oraz bezpieczeństwo stanowią o racji ich istnienia. Państwo pełni bardzo istotną funkcję pomocniczą w społecznym rozwoju człowieka. Dlatego też rządzący państwem stają się – jak platoński król Tamuz – odpowiedzialni za stosowanie takich technologii, które służą prawdziwemu doskonaleniu się człowieka i nie są wykorzystywane przeciwko niemu. Natomiast państwo przybierające postać technokracji lub technopolu wyraża się w postaci różnorodnych form przymusu, których podstawowym narzędziem staje się technologia. W tym kontekście spotykamy model przeciwstawiający się zasadom dobra wspólnego sprzyjającego rozwojowi ludzkiemu. Jednak człowiek nie może być postrzegany przez pryzmat technologii, gdyż zatracają się wtedy podstawowe cechy zawarte w społecznym charakterze przypisanym naturalnie każdemu, bez względu na status czy rolę odgrywaną w danym społeczeństwie. Wydaje się, że problem taylorizmu, przejawiający się w nowych formach i środkach pracy (dokonywanej na bazie narzędzi współczesnej rewolucji technologicznej), wciąż zyskuje na znaczeniu. Technika zaczyna bowiem w coraz to nowych obszarach zastępować człowieka, a nie tylko przyspieszać produkcję różnorodnych dóbr. Przypatrując się postępowi technicznemu i prognozom jego dalszego rozwoju, dostrzec możemy, że rola człowieka wykonującego fizyczne czynności znacząco i stale maleje. Dlatego państwo jako gwarant rozwoju społecznego nie może jedynie zabezpieczać interesów wąsko pojętych elit, panujących nad techniką i językiem informatycznym, lecz musi przede wszystkim stać na straży zasady bezpieczeństwa technologicznego, opierającego się w sposób istotny na prawidłowym rozwoju człowieka.

Literatura

- Arystoteles, *Polityka*, przeł. L. Piotrowicz, [w:] Arystoteles, *Dzieła wszystkie*, t. 6, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 2001.
- Barbrook R., *Przyszłości wyobrażone. Od myślącej maszyny do globalnej wioski*, przeł. J. Dzierzgowski, Muza, Warszawa 2009.
- Baudrillard J., *W cieniu milczącej większości*, przeł. S. Królak, Wydawnictwo Sic!, Warszawa 2006.
- Baudrillard J., *Zbrodnia doskonała*, przeł. S. Królak, Wydawnictwo Sic!, Warszawa 2008.
- Ford H., *Moja filozofia powodzenia*, przeł. R. Celiński, Warszawa 1929.
- Friedmann G., *Maszyna i człowiek. Problem człowieka w cywilizacji maszynowej*, przeł. W. Kotyńska, I. Dłutek, Książka i Wiedza, Warszawa 1960.
- Hobbes T., *Lewiatan, czyli materia, forma i władza państwa kościelnego i świeckiego*, przeł. C. Znamierowski, PWN, Warszawa 1954.
- Platon, *Fajdros*, [w:] Platon, *Dialogi*, t. 2, przeł. W. Witwicki, Wydawnictwo Antyk, Kęty.
- Postman N., *Technopol. Triumf techniki nad kulturą*, przeł. A. Tanalska-Dulęba, Muza, Warszawa 2004.
- Ritzer G., *Makdonaldyzacja społeczeństwa*, przeł. L. Stawowy, Muza, Warszawa 2005.
- Scruton R., *Źródło totalitaryzmu*, [w:] Kuniński M. (red.), *Totalitaryzm a zachodnia tradycja*, Ośrodek Myśli Politycznej, Kraków 2006, s. 57–74.
- Szacki J., *Historia myśli socjologicznej*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 2006.
- Walsh T., *To żyje! Sztuczna inteligencja. Od logicznego fortepianu po zabójcze roboty*, przeł. W. Sikorski, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 2018.